



## Delegacje zagraniczne na obchód Tygodnia Walki z Faszyzmem i Wojną przybywają do Polski

WARSZAWA. W związku z Międzynarodowym Tygodniem Walki z Faszyzmem i Wojną przybywają do Warszawy delegacje zagraniczne, które wezmą udział w obchodach organizowanych w Polsce.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

# GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr Koszalin, piątek dnia 12 września 1952 roku. Rok I Nr 11

## Damy więcej ryby robotnikom Nowej Huty, górnikom kop. „Paweł” Rybacy godnie uczczą Program Wyborczy i XIX Zjazd WKP(b)

Z głośnika radiostacji kutrowej dolatuje równomierny głos:

— Dar 2, Dar 2, wzywa radio Włotowo, wzywa radio Włotowo...

Szyper Lewandowski przekłada koło sterowe na lewo. — Wyciągamy! — przekrzykuje Nord-Ost, świszczący zło-wrogo w stalowych wantach.

Kuter leniwie zsuwa się z fall na falę, to znów jak no-

żem przecina zwaliska wody, trzyma zalewa pokład, usiłując porwać przyparte do sterówki drewniane skrzynie, pełne wyciągniętego z ostatniego holu, tłustego śledzia i dorsza.

Rybak Józef Bańkowski podbiega do windy trałowej.

— Ale dnie! — krzyczy, zachłystując się wiatrem.

W motorowni Hans Wegner z uwagą słucha równomiernego rytmu silnika. Wtedy, gdy fala unosi rufę co góry, a śruba ze straszliwym świstem przecina powietrze,

jego brwi ścigają się w nie-pokoju, a oczy uważnie śledzą skaczące strzałki manometrów.

— Wy-cią-ga-my! — podaje jeszcze raz rozkaz Lewandowski.

Bańkowski włącza winde. Stalówka nawija się na żelazny bęben, sieć podchodzi bliżej, woda przy burce burzy się i huczy, wreszcie wybuchą tysiącem srebrnych błysków. Worek wynurza się, w bryzgach wody poza brązowymi oczkami sieci widać biele-

jące brzuchy dorsza i mieniące się srebrem tysiące śledzi.

Ryba jest!

Rozmowy na sieci radio-wej narastają.

„Dar 1! Dar 1! Woła Dar 3! Woła Dar 3! — Jak ci idzie Olek? Ja jestem na pierwszym placu, posuwam się w górę — na drugi. Z pierwszego holu wyciągnąłem 12 skrzynek. Kulik łowi na drugim placu. Pawłowski z pierwszego dostał 21 skrzyń. Woła nas do siebie! Tam jest ryba! Owe!”

Dalszy ciąg na str. 2-cj.

**Uroczyste złożenie  
wieńców na grobie  
bohatera  
klasy robotniczej  
Mariana Buczka**

WARSZAWA. 13 lat temu zginał od kuli faszystowskiego najeźdźcy płomienny bohater o sprawę ludu, o Polskę wolną i sprawiedliwą, długolentni wleźli sanacji — Marian Buczek.

W rocznicę śmierci gorącego patrioty i internacjonalisty, na cmentarzu w Olszynie, w miejscowości, gdzie zginał Buczek, odbyła się uroczystość, na której ludność stolicy i okolic złożyła hołd pamięci bohatera. Przybyli członkowie Komitetu Centralnego PZPR, młn. J. Tokarski i E. Pszczółkowski, towarzysze walki Mariana Buczka, a wśród nich jego żona.

Po przemówieniach zbrani czczą pamięć Mariana Buczka minutową ciszą. Przy dźwiękach werbli delegaci złożyli wieńce na grobie niezłomnego bojownika o wyzwolenie klasy robotniczej tow. Mariana Buczka.

## Tkacze ze Złocieńca podjęli swój czyn...

Pragnąc godnie powitać dzień wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz uczcić XIX Zjazd WKP(b) robotnicy ZPW Złocieńca na uroczystej masowce w dniu 10 bm. postanowili:

**Przedzalnia** — celem zapewnienia stałego zaopatrzenia tkalni w potrzebną jej ilość przędzy, zobowiązuje się wyprodukować ponad plan każdego miesiąca 2 410 kg więcej przędzy oraz zmniejszyć ilość odpadków o 1 proc.

## Haniebny wyrok na red. gazety KPD „Die Wahrheit”

BERLIN. Agencja ADN donosi, że sąd w Hannowerze skazał redaktora odpowiedzialnego gazety KPD „Die Wahrheit” Orzykowskiego na 6 miesięcy więzienia za opublikowanie protestu przeciwko rewizjom, przeprowadzonym przez policję adenauerowską w siedzibie Komunistycznej Partii Niemiec (KPD).

**Przewijalnia** — powiększy swą produkcję o 0,3 proc. oraz zmniejszy ilość odpadków o 1 proc.

**Tkálnia** — wykona ponad plan 6.580 metrów bieżących tkaniny, zmniejszy odpadki o 1,5 proc. Poza tym pracownicy tkalni zobowiązują się podnieść jakość tkaniny surowej do 84 proc. pierwszego gatunku oraz zmniejszyć drugi gatunek o 4 proc., plany miesięczne wykonać w 108 proc.

Dla zabezpieczenia wykonania podjętych zobowiązań tkalni i przedzalnii, działali: obsługa mechaniczna i remontowej podjęły zobowiązania zwiększenia opieki nad maszynami i niedopuszczenia do awarii w czasie pracy.

Przodownia pracy Irena Rak wraz ze swym zespołem przedk Ireną Rybarczyk i Ireną Zebrowską wezwały zespół przędzy przedzalnii ZPW Okonka do współzawodnictwa na polu wydajności pracy i oszczędności surowca.

Zespół pracowników działu głównego mechanika i działu inwestycji postanowił wyremontować i oddać do użytku 20 loków dla dzieci matek pracu-

jących w zakładzie oraz wyremontować pomieszczenie na sklep zakładowy.

Zespół pracowników wykańczalni zobowiązał się wykonać plan roczny 3 roku naszej 6-letki w dniu 24.XII. br. Dzień ten przyjęto jako termin dla wszystkich działów zakładu. Cenne zobowiązania podjęła grupa młodzieżowa absolwentów podstawowej szkoły zawodowej w Drawsku zatrudnionych w charakterze ślusarzy, która zobowiązała się uruchomić łaźnię, wyremontować lub wymienić część ochronne maszyny. Całość pracy obliczona została na 130 godzin. Termin zakończenia ustalono na 20 października br.

Zobowiązania przyjęto burzliwymi długo niemilkącymi oklaskami. Na zakończenie zbrani wystosowali list do Prezydenta Bolesława Bieruta, w którym zasyłają Mu serdeczne pozdrowienia, meldują o podjętych zobowiązaniach i przyrzekają dołożyć wszelkich starań, aby plany produkcyjne zakładu wykonane zostały przed terminem.

## Program Narodu Polskiego

Ogłoszony przez Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego Program Wyborczy, wzywający do oddania głosów na listy Frontu Narodowego technię siłą i niezłomną wiarą w zbudowanie pięknej, jasnej przyszłości naszego narodu.

Skąd ta siła i wiara niezłomna? Płyną one z wielkich i niezaprzeczalnych prawd, którymi przepojone jest każde słowo programu zwycięgo ale niewyczerpanego bogactwem treści.

Jest w programie zawarta treść wielkiego przeobrażenia, które dokonywa się we wszystkich dziedzinach naszego życia, w przemyśle i rolnictwie, w organach władzy państwowej i organizacjach społecznych, w życiu kulturalnym narodu i w jego moralności, tego wielkiego przeobrażenia, które tworzy nowe cechy narodu. Kształtuje się nowy naród socjalistyczny, coraz bardziej jednolity moralnie i politycznie i — jak uczy Stalin — o wiele bardziej zwały i o wiele bardziej ogólnonarodowy, niż jakikolwiek naród burżuazyjny.

Stąd wspólne dążenie wszystkich Polaków:

„aby zespolić jeszcze bardziej naród polski w pracy i w walce

o umocnienie niepodległości zjednoczonej Ojczyzny,

o utrzymanie i utrwalenie pokoju,

o wzrost dobrobytu i coraz lepszą przyszłość ludzi pracy,

o rozkwit i siłę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.”

Stąd niezwykła wspólnota narodu, który pod przewodem klasy robotniczej i jej partii zespala wszystkie stronnictwa polityczne i związki zawodowe, organizacje spółdzielcze i „Samopomoc Chłopską”, Związek Młodzieży Polskiej i Ligę Kobiet, partyjnych i bezpartyjnych, robotników i chłopów, przodowników pracy, inżynierów, techników i nauczycieli, profesorów, pisarzy i artystów, ludzi różnych środowisk, niezależnie od poglądów i wierzzeń, w imię jednej wspólnej, serdecznej troski, aby „Polska — wolna wśród wolnych, równa wśród równych i wspierających się wzajemnie narodów” — otoczona była coraz przyjaźnią i szacunkiem całej postępowej ludzkości, wnosząc swój wkład do walki o pokój, postępek i sprawiedliwość społeczną.”

Dalszy ciąg na str. 2-cj.

## W imię pokoju i szczęścia ludzkości zaprzestać zbrodniczej wojny w Korei

PEKIN. Agencja Nowych Chin podaje, że uczestnicy Ogólnokoreańskiej Konferencji Obróńców Pokoju zwrócili się z apelem do bojowników o pokój na całym świecie, w którym m. in. piszą:

Wyrażając wolę całego narodu koreańskiego, zwracamy się do wszystkich milujących pokój narodów świata i ludzi dobrej woli z wezwaniem do wzmożenia walki o położenie kresu zbrodniczej wojnie w Korei, rozpętanej przez imperializm amerykański.

Zbójcecki imperializm amerykański — stwierdza apel — dąży do zagarnięcia naszego kraju, pozbawienia go wolno-

ści i niezawisłości i ujarzmienia naszego narodu, naruszenia pokoju i rozszerzenia zasięgu wojny w Azji. Apel przy-tacza liczne fakty, charakteryzujące zbrodnicze metody, stosowane przez Amerykanów w wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu, mordowanie jeńców, niszczenie spokojnych miast itd.

## Manewry wojsk USA w Trizonii niszczą zasiewy, lasy i drogi

BERLIN. Agencja ADN donosi, że w Hessen rozpoczęły się manewry sił armii amerykańskiej z udziałem francuskich oddziałów pancernych.

W połowie września mają się rozpocząć w Trizonii jesienne manewry belgijskich, francuskich, holenderskich, norweskich i brytyjskich oddziałów wojskowych. Wywołuje to coraz głębszy niepokój i oburzenie wśród ludności Niemiec zachodnich.

Ukazujący się w Hessen dziennik „Sozialistische Volks-

## Bierzcie z nich przykład!

**Chłopi z gromady Drzonowo — w gminie Brzezino — powiat Człuchów — do dnia 6 bm. wykonali roczny plan skupu zboża w 103 proc.**

**Przedterminowe wykonanie planu skupu zawdzięczać należy dobrze zorganizowanej pomocy sąsiedzkiej przy omlotach. Jest to w głównej mierze zasługą sołtysa gromady, Mikołaja Zadubiela.**

**Skup zboża trwa. Rolnicy z Drzonowa w dalszym ciągu sprzedają ponadplanowo zboże do punktów skupu.**

**Chłopi z powiatu człuchowskiego! Bierzcie przykład z Waszych przodujących sąsiadów z Drzonowa! Im szybciej powiat wykonaj co najmniej 90 proc. rocznego planu skupu zboża, tym szybciej zostaniecie zwolnieni z miarek i odsypów!**

## Narody Krajów Azji i strefy Pacyfiku przygotowują się do Kongresu Obróńców Pokoju

DELPHI. W związku z przygotowaniami do Kongresu Obróńców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku kampania zbierania podpisów w Indiach pod apelem Światowej Rady Pokoju, wzywającym rządy pięciu mocarstw do zawarcia Paktu Pokoju, nabiera coraz szerszego rozmachu.

W ciągu ostatnich dziesięciu dni w Bombaju zebrano pod apelem 50 tysięcy podpisów.

PEKIN. Dziennik „Zemlin-zibao” opublikował list warty przewodniczącego Chińskiego Krajowego Komitetu Obróńców Pokoju i Walki z Agresją Amerykańską, Kuo Mo-Zo do narodu japońskiego.

Wskazując na trudności, na jakie napotyka naród japoński w swej bohaterkiej walce o swą wolność i niezależność — Kuo Mo-Zo pisze, że walka o pokój, demokrację i niezawisłość jest walką długotrwałą, którą wszystkie narody powinny prowadzić z niezłomną siłą.

## Kat narodu koreańskiego gen. Ridgway protektorem odwetowców zachodnio-niemieckich

MOSKWA. W związku z niedawną podróżą naczelnego dowódcy sił zbrojnych agresywnego bloku atlantyckiego — generała Ridgway'a do Bonn dla odbycia rozmów z Adenauerem i jego „współpracownikami wojskowymi”, — dziennik „Prawda” pisze w przeglądzie międzynarodowym:

Opuszczając Bonn, Ridgway oświadczył, że Niemcy zachodnie mogą „wnieść rozstrzygający wkład” do przygotowań wojennych bloku atlantyckiego. Ridgway nie wyjaśnił, co rozumie przez „rozstrzygający wkład”. Zastąpiły go natomiast pod tym względem dzienniki amerykańskie, które już od kilku tygodni trąbią o konieczności szerszego wykorzystania Niemiec zachodnich do agresywnych planów imperialistów amerykańskich.

Podróż Ridgway'a do Bonn miała oczywiście cel przyspieszenia przygotowań wojennych w Niemczech zachodnich.

Rozmowy Ridgway'a z Adenauerem raz jeszcze wydatniły znany fakt, że żołdacka amerykańska uczynia z odwetowców zachodnio-niemieckich swoich głównych sojuszników.

## Dymisja sekr. generalnego Ligi Arabskiej

LONDYN. Z Kairu donoszą, że egipski sekretarz generalny Ligi Arabskiej Azami ustąpił ze swego stanowiska.



# Księża patrioci włączają się w szeregi Frontu Narodowego

## List księży katolickich do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA. W dniu 6 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem ks. prałata Kotarskiego zebranie poszerzonego Prezydium Głównej Komisji Księży przy ZBoWiD. W czasie zebrania został wygłoszony referat pt. „Kapłan katolicki wobec Frontu Narodowego” oraz omówiono w dyskusji wytyczne dla

działalności Komisji Księży w terenie na okres przedwyborczy. Obecni na zebraniu przedstawiciele patriotycznego duchowieństwa z terenu wszystkich województw uchwalili następujący list do Przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Prezydenta Bolesława Bieruta:

DO PRZEWODNICZĄCEGO OGÓLNOPOLSKIEGO KOMITETU FRONTU NARODOWEGO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ BOLESŁAWA BIERUTA

B E L W E D E R

OBYWATELU PREZYDENCIE!

My, księża katolicy — „z ludu wzięci i dla ludu postawieni” — wyrażamy głęboką swą radość i najwyższe uznanie, że Polska Ludowa, dzięki entuzjastycznej i wysocy ofiarnej pracy ludu i dalekoosiędnym planom Rządu Ludowego:

— scaliła z Macierzą prastare Ziemie Zachodnie, zagospodarowując je w imponującym tempie, — podniosła poziom i upowszechniła kulturę kraju przez zlikwidowanie analfabetyzmu, przez rozbudowę szkolnictwa na wszystkich jego stopniach strukturalnych, stworzenie szerokiej sieci bibliotek, muzeów, teatrów, domów kultury i świetlic.

Wszystkie powyższe osiągnięcia Państwa Ludowego są oczywistym przejawem polityki pokojowej Rządu Polski Ludowej, wyrazem najistotniejszych dążeń całego Narodu nowego gałęzie uprzemysłowienia, tworząc realne podstawy dla rozwoju i postępu w rolnictwie,

ewangelicznej nauki o miłości, braterstwie i sprawiedliwości. Nas, jako księży katolickich, szczególną radością napawa fakt odbudowy liczących świątyni katolickich na terenie całego kraju przy wydatnej pomocy Rządu Ludowego oraz oparta na Konstytucji i porozumieniu gwarancja swobodnego rozwoju życia religijnego.

Dla nas, kapłanów katolickich i dla szerokiego rzesz wierzących motywem do czynnego włączenia się w szeregi Frontu Narodowego plyną, nie tylko z doniosłości i ważności hasła Frontu Narodowego, nie tylko z naszego zrozumienia, że w sprawach ogólnonarodowych kierować się trzeba polską racją stanu, ale także ze wskazań, zawartych w pamiętnym akcie Porozumienia.

Obywatelu Prezydencie —

dlatego my, księża katolicy w swojej działalności duszpasterskiej zobowiązujemy się: — nawoływać wierzących do wzmożonej pracy nad odbudową kraju i podniesieniem dobrobytu Narodu.

— przeciwstawiać się wrogiej Polsce działalności, a zwłaszcza antypolskim i rewizjonistycznym wy-

stąpieniom części kleru niemieckiego, — zgodnie z nauką Kościoła popierać wszelkie wysiłki, zmierzające do utrwalenia pokoju.

Dziś, w dniu ogłoszenia szczytnych haseł Frontu Narodowego, stajemy wraz z całym patriotycznym duchowieństwem w Jego szeregach i na Twoje ręce — Obywatelu Prezydencie — składamy zobowiązanie, że pracą duszpasterską wśród powierzonej naszej pieczy rzeszy wierzących wzmocnimy jedność narodu i przyczyniamy się do osłabienia wielkich i sprawiedliwych celów Frontu Narodowego.

Praca ta niech będzie wyrazem naszej solidarności z całym narodem, niech będzie głosem naszym za:

- Rozkwitem Ojczyzny,
- Niepodległością,
- Pokojem

I za jednością narodu w obliczu jego historycznych zadań.

Za Prezydium:

- Ks. prałat Piotr Kotarski, ks. kan. dr Bolesław Kulawik, ks. Stanisław Owczarek, ks. Antoni Lemparty, ks. Roman Szemraj, ks. Henryk Załewski.

## Poważne straty w sprzęcie i ludziach ponoszą kolonizatorzy francuscy w Vietnamie

PEKIN. Wietnamska Agencja Informacyjna podaje zestawienie działań Wietnamskiej Armii Ludowej w lipcu i sierpniu br. W okresie tym Wietnamska Armia Ludowa dokonała szeregu operacji ofensywnych i wyraziła nieprzyjacielowi poważne straty w północnym Vietnamie. 20 lipca Wojska Ludowe zlikwidowały dwie kompanie nieprzyjacielskie w prowincji Hanam, a w tydzień później jeszcze jedną kompanię nieprzyjacielską w prowincji Hadong. W pierwszych dziesięciu dniach sierpnia Wojska Ludowe stoczyły 94 bitwy na terytorium północnego Vietnamu, przy czym nieprzyjaciel stracił 279 ludzi

w zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Zniszczono szereg odcinków komunikacyjnych, utrudniając w wielu punktach ruch wojsk nieprzyjacielskich.

## Francuscy jeńcy wojenni w Vietnamie solidaryzują się z walką narodów o pokój

PEKIN. Wietnamska Agencja Informacyjna donosi, że oficerowie i podoficerowie francuscy, osadzeni w obozie jenieckim nr 1, ogłosili oświadczenie popierające Konferencję Obronców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

## Amerykanie stosują metodę szantażu i oszustwa w rokowaniach o rozejm w Korei

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu: Wydarzenia z ostatnich trzech miesięcy wyraźnie dowodzą, że siłona koreańsko-chińska konsekwentnie prowadzi rokowania i domaga się rozwiązania sprawy repatriacji jeńców w duchu konwencji genewskiej.

młast i wsi Korei, wysłał on swe samoloty na terytorium chińskie.

Strona koreańsko-chińska zdecydowanie żąda repatriacji wszystkich jeńców i niezłomnego położenia kresu wojnie w Korei. Stanowisko to jest tak rzeczowe i całkowicie zgodne z prawem międzynarodowym, że nikt nie może go negować.

Pomimo prowokacji Amerykanów na konferencji i poza nią, strona koreańsko-chińska domagała się kontynuowania rokowań i żądała rozwiązania spraw, stojących na porządku dziennym rokowań rozejmowych.

Amerykańska metoda prowadzenia rokowań — to metoda szantażu, oszustwa i targów. Metoda ta doprowadziła do tego, że rokowania rozejmowe w Korei wiszą dosłownie na włosku.

Domagamy się repatriacji wszystkich jeńców wojennych Koreańskiej Armii Ludowej, których miejsce zamieszkania znajduje się na obszarze kontrolowanym przez stronę koreańsko-chińską i wszystkich jeńców chińskich; w ten sposób Amerykanie powinni repatriować w przybliżeniu 116 tysięcy jeńców koreańskich i chińskich.

## Ze świata

\* MOSKWA. We wsi N. damanur koło Nalgendy (Hajderabad) dokonano zamachu na przywódcę frakcji komunistycznej w parlamencie indyjskim Sundaraję i deputowanego komunistycznego Ravi Narajana Roddi. Obaj oni zostali ranni.

Krwawe rozprawy z jeńcami na wyspie Kożedo i w innych amerykańskich obozach jenieckich całkowicie zdemaskowały kłamliwe twierdzenia Amerykanów, że jeńcy „nie chcą repatriacji”.

\* RZYM. Dnia 8 bm. w godzinach 10 — 12 odbył się w Genul strajk powszechny wszystkich robotników na znak protestu przeciwko dekretowi ministra marynarki handlowej Cappa naruszającemu prawa dokerów. Podczas strajku komunikacja miejska była niemożliwa, robotnicy wszystkich fabryk rozdawali na ulicach tysiące ulotek, tłumaczyli powody strajku.

Gdy Amerykanie nie mieli na czym oprzeć swych argumentów, uciekli się do najbardziej szkodliwych i obstrukcyjnych i prowokacyjnych na konferencji rozejmowej i poza nią. Usiłowali oni szantażować i zastraszyć stronę koreańsko-chińską, by zerwać rokowania rozejmowe i rozszerzyć zasięg wojny.

Również dokerzy portu Savona przerwali we wtorek pracę na dwie godziny na znak solidarności z towarzyszymi z Genul.

Od końca czerwca br. Amerykanie uciekali się niejednokrotnie do prowokacji, bombardując elektrownie, mieszczące się między Koreą a Chinami. Jednocześnie z barbarzyńskim bombardowaniem spokojnych

\* BERLIN. Agencja ADN donosi, że 10 bm. rozpoczął się — mimo machinacji prawicowego kierownictwa związkowego zawodowych — strajk 20.000 metalowców Szlezwick-Holsztynu, którzy domagają się poprawy warunków bytu.

Również wszyscy jeńcy wojenni zgromadzeni w obozie nr 3 wystosowali do Wietnamskiego Komitetu Obronców Pokoju list deklarujący całkowite poparcie Kongresu Obronców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

\* MOSKWA. Przedsiębiorstwa Ministerstwa Elektrowni ZSRR wyprodukowały w ciągu 8 miesięcy br. o 13 proc. więcej energii elektrycznej niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Zaden kraj nie znalazł tak dużego wzrostu produkcji energii elektrycznej, jak Związek Radziecki.

\* RZYM. Jak wynika z danych ogłoszonych przez włoski urząd statystyczny, deficyt bilansu włoskiego handlu zagranicznego wzrósł w pierwszych siedmiu miesiącach br. o przeszło 70 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego i wyniósł 568 milionów dolarów.

Tak zwana „pomoc” amerykańska, która miała rzekomo zapobiec chronicznemu deficytowi w bilansach handlu zagranicznego krajów zachodnioeuropejskich, wywołała wręcz odwrotny skutek.

\* WIEDEŃ. Delegacje robotników liczących przedsiębiorstw przemysłowych udały się do kanclerza Austrii Figla i zarządcy, by rząd austriacki oznajmił publicznie o swojej solidarności z ludnością Salzburga, walcząca przeciwko budowie amerykańskiego poligonu dla czołgów w rejonie Salzachsee.

\* LIPSK. 9 bm. w godzinach wieczornych odbyło się oficjalne otwarcie pawilonu polskiego na Targach Lipskich. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele rządu NRD, niemieckich i zagranicznych kół gospodarczych oraz prasy.

\* NOWY JORK. Sąd federalny w Los Angeles skazał przewodniczącą organizację Partii Komunistycznej w stanie Kalifornia Olette Yates na 3 lata więzienia za rzekome „znieważenie” sądu. To „znieważenie” sądu polega na tym, że Yates odmówiła złożenia zeznań w charakterze świadka w jednym z procesów.

\* BERLIN. Dnia 10 bm. rozpoczęły się tu obrady Niemieckiego Komitetu Obronców Pokoju.

## Program Narodu Polskiego

Dokończenie ze str. 1-ej.

W Programie wyraźnie wskazany jest nienawistny wróg, przeciwko któremu jednoczą się w twórczym wysiłku i walce wszyscy Polacy. „Wrogiem naszego narodu, wrogiem całej ludzkości jest obóz wojny i ujarzmienia narodów, któremu przewodzi imperializm amerykański i pod którego skrzydłami — na terenie Niemiec zachodnich — odradza się bestia hitlerowska, snująca plany nowego pochodu na Polskę”. Wrogiem narodu są niedobitki reakcji, zdrajcy i szpiedzy w kraju i na emigracji, wrogiem jest ten, kto jedność narodu świadomie rozbija.

Program Wyborczy, wskazując zwycięzcę, nie ukrywa też trudności, wzywa wyborców do walki z nimi. Znajdujemy tu słowa Bolesława Bieruta: „...mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań, braków, trudności, nie różami, oczywiście, usiane jest nasze życie, nielekką jest nasza codzienna praca, nie szczędzi nam jeszcze życie wielu trosk, wielkie i trudne stoją przed nami zadania”.

Nie wystarczy 8 lat, by podnieść kraj z wlekowego zafanania, tragicznej spuścizny zdrady narodowej klas posiadających. Nie nadają jeszcze rolnictwo za rozwojem przemysłu.

Przeszkadzają nam jeszcze pozostałości starego, przegniłego ustroju, biurokracyzm i kumoterstwo, przejawiające się w niejednym urzędzie i instytucji, bezdušność i obojętność wobec potrzeb i trosk prostego człowieka. Teplę powszechnie to zło, wyrządzające szkody narodowi — oto do czego dąży Program Wyborczy Frontu Narodowego.

Naród nasz jest silny i ofiarny, wytrwały i zahartowany, w sercu każdego uczciwego Polaka znajduje odzew apel: — „Wzmagajmy wytrwałość, ofiarny wysiłek dla urzeczywistnienia wielkich zadań Planu 6-letniego”. Nowa potężna fala współzawodnictwa w mieście i na wsi — oto jaka będzie zgodna odpowiedź ludu pracującego na to wezwanie.

Chcemy pracować i walczyć wytrwale, bo wiemy, dokąd prowadzi obrona przez nas droga. Wskazuje nam tę drogę Związek Radziecki, budujący społeczeństwo najwyższego rozkwitu — komunizm; wskazuje tę drogę wielka partia Lenina - Stalina. XIX Zjazd WKP(b), który zatwierdził ma dyrektywy 5 pięcioletniej radzieckiej, budzi najgłębsze zainteresowanie i nadzieje wszystkich ludzi pracy na świecie. XIX Zjazd WKP(b) oczekiwany jest z niecierpliwością przez cały naród polski, który wdzięczny jest ZSRR i jego wielkiemu Wodzowi, Józefowi Stalinowi za jego przyjaźń i pomoc.

Sejm, który wybieramy, opracuje i uchwali nasz nowy plan pięcioletni, plan wielkości, siły i dobrobytu Polski.

Zwycięskie wykonanie planu 6-letniego, a następnie 5-letniego stwarza warunki dla stalego zwiększania zaopatrzenia ludności w żywność i wszelkiego rodzaju artykuły przemysłowe. Zamożniejsze będzie życie ludzi pracy w mieście i na wsi. Każde dziecko w mieście i na wsi ukończy co najmniej 7 klas szkoły podstawowej. W wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych każde dziecko ukończy szkołę średnią.

Czyż może się znaleźć jeden Polak, który by nie pomyślał: warto żyć, pracować, walczyć o taką przyszłość.

Program Wyborczy będzie wykonany, bo zrodził się z najgłębszych potrzeb i interesów narodu, bo jest programem wszystkich uczciwych Polaków. Program Wyborczy będzie wykonany, bo stoi za nim siła materialna i moralna narodu polskiego. Będzie wykonany, bo mamy przyjaciela w Związku Radzieckim — ostoję pokoju i socjalizmu. Jesteśmy otoczeni szacunkiem wszystkich krajów obozu pokoju i socjalizmu oraz narodów, walczących o pokój i wolność młodych i walczących narodów. Program wykonamy, bo jesteśmy silni jednością i żądną wraza ręką nie zdoła jedności tej zachwiać. Walka i praca, nowymi zobowiązaniami dając polski lud pracujący wyraz swej jedności i Programem Wyborczym Frontu Narodowego.

Każda Polka i każdy Polak odda swój głos na listy Frontu Narodowego, wiedząc, że głosuje za rozkwitem Ojczyzny, za niepodległością, pokojem, za zwycięską realizacją wielkich planów narodowych, za jednością narodu, któremu przewodzi wielki budowniczy Polski Ludowej — Bolesław Bierut, Odda głos za świętą i ukochaną sprawą Polski.

Dokończenie ze str. 1-ej.

Na bezkresnej przestrzeni Bałtyku, od Giełbi Gdańskiej aż pod Bornholm zdobywają rybe żółte, rybackie kutry z białoczerwoną banderą. Mobilizują się wzajemnie do zwiększenia wspólnego wysiłku, nie kryją przed sobą tak jak kutry szwedzkie, duńskie, angielskie zdobytych łowisk, meldunki radiowo łączą je w jeden sprawnie działający organizm, zespalają w jednym wysiłku, by więcej dać ryby kłowi...

— Dar 1! Dar 2! Dar 3!... Wzywam wszystkie darsłowskie kutry, nadajcie ważny komunikat, nadajcie ważny komunikat!...

Lewandowski zaostrza słuch. Mówi bąza:

— W odpowiedzi na program Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b), załogi huty „Bobrek”, Nowej Huty, Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie... wezwały masy pracujące Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, aby swoje zrozumienie ogromnej wagi wydarzeń, poparły czynem.

Załoga „Dar 4” skupia się przy głośniku.

— Załogi przodujących zakładów postanowiły zwiększyć swój wysiłek, produkować więcej węgla, więcej stali, więcej samochodów, by krzepić i potęgowała nasza Ludowa Ojczyzna!...

Lewandowski powtarza w myśl: — Czynem poprzez realizację Programu Frontu Narodowego. — Co oznacza ten program. Lewandowski dobrze wie. Oznacza on coraz więcej nowoczesnych kutrów budowanych na polskich stoczniach, przez polskich robotni-

ków i inżynierów, oznacza roz budowę baz rybackich i jego darsłowskiej bazy, którą w 1945 roku zastał w gruzach i ruinach, a która dziś tętni życiem, oznacza coraz szczęśliwszą i jaśniejszą przyszłość dla każdego człowieka pracy. Lewandowski wraz ze swą załogą będzie walczył o realizację tego Programu. Lewandowski wie co zdobył dzięki Polsce Ludowej. Z wianem polskiego, który przez trzydzieści kilka lat cierpiał nędzę — stał się pełnomorskim szyprem, przodownikiem pracy...

Szyper Lewandowski wie, że nie potrzebuje pytać załogi. Spojrzenia Bańkowskiego, Skłiby, Wegnera mówią jedno: — A my damy więcej ryby!

Po krótkiej rozmowie z załogą szyper Lewandowski bierze do rąk mikrofon nadajnika. W Bałtyk leci wezwanie: — „Dar 4! Dar 4! Wzywa wszystkie Dar! Wzywa wszystkie Dar! My, załoga „Dar 4” w składzie szyper Marlan Lewandowski, motorzysta Hans Wegner, rybak Józef Bańkowski i Paweł Skłiba, na wezwanie załóg czołowych zakładów naszego kraju, by uczcić czynem produkcję Programu Wyborczy Frontu Narodowego i zbliżający się XIX Zjazd WKP(b), postanawiamy wykonać roczny plan połowów w 105 procentach, wszystkie sieci zniszczone do 50 procent, naprawić we własnym zakresie, otoczyć socjalistyczną opieką sprzęt połowowy oraz szerzej stosować wielodniowe wyjazdy w morze. Wzywamy do podjęcia zobowiązań wszystkie darsłowskie, kęłobrzezkie i ustekie jednostki. Ower! Stop!”

Łowiący gdzieś 50 mil na północ od Lewandowskiego,

po kilku minutach odzywa się szyper Aleksander Kuźmierz: „Dar 1 woła Dar 4! Woła Dar 4! My zobowiązujemy się wykonać plan wrześniowy w 110 procentach i tak jak wy reperować we własnym zakresie stiel, otoczyć socjalistyczną opieką sprzęt, stosować wie lodniowe wyjazdy. Wzywamy do podjęcia zobowiązań Dar 10... Ower! Stop!”

Rozmowy na stiel narastają coraz bardziej. Płyną dumne zobowiązania. „Dar 10” z szyperem Kulklem na czelu, zobowiązuje się w miesiącach wrześniu i październiku wykonać plan połowów w 105 i 110 proc. wzywając do współzawodnictwa „Ust 10” i „Kol 10”. „Dar 16” zobowiązuje się wykonać plan wrześniowy w 105 proc. Na „Dar 22” szypra Jana Głowicki, inicjuje zobowiązania Maria Łukasiewicz. Na jej apel załoga kutra zobowiązuje się wykonać plan wrześniowy w 150 proc., a Maria Łukasiewicz wzywa do współzawodnictwa w imieniu „Dar 22” załogę „Dar 8” gdzie szypkuje jej mąż Piotr Łukasiewicz.

W darsłowskiej bazie rozpała się socjalistyczne współzawodnictwo. Falami eteru płynie coraz więcej meldunków. Wszystkie brzmia jednakowo: damy więcej ryby krajowi, robotnikom z Nowej Huty i MDM, górnikom ze Śląska i włókniarzom Łodzi. Wzmocniemy swe wysiłki w pracy, by krzepić i potęgowała nasza ukochana Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Sztorm nie ustawał. Ale „Dar 4” zaczynał już trzeci hol. Na poczet zobowiązań.

Jerzy Lesiak



O czym winien wiedzieć agitator

# Tempo uprzemysłowienia

„Nasz socjalistyczny, unarodowiony przemysł — powiedział Towarzysz Bierut — rozwija się w tempie niezwykle szybkim i tak być powinno”

Tempo naszego uprzemysłowienia ma decydujący wpływ na szybszy rozwój gospodarki narodowej, na szybsze pomnażanie dochodu narodowego ma decydujący wpływ na moc i siłę obronną naszej Ojczyzny. To dzięki szybkiemu tempu uprzemysłowienia globalna wartość produkcji przemysłu wielkiego i średniego przekroczy przeszło 3-krotnie poziom przedwojenny. W przeliczeniu na jednego mieszkańca osiągniemy w bieżącym roku poziom przeszło 4-krotnie wyższy niż w okresie przedwojennym.

Każdy z nas, gdy się zastanowi, może się sam przekonać, jakie korzyści przynosi szybkie tempo rozwoju naszego przemysłu. Jeżeli przed wojną klasa bezrobotna trawiła miasta i wsie, to dziś, bezrobotnie jest już dla młodego pokolenia pojęciem niezrozumiałym. Nie tylko znikła u nas klasa bezrobotna, ale nastąpił kolosalny wzrost zatrudnienia, niespotykany dotąd w historii naszego kraju.

Oddajmy głos cyfrom statystyki. Podczas, gdy przed wojną w roku 1938, liczba za zatrudnionych pracowników przemysłowych, poza rolnictwem, wyniosła ogółem 2.730 tys., to już w roku 1947 wzrosła ona do 3.180 tys., a w roku bieżącym do 5.340 tys. Czyli zatrudnionych, poza rolnictwem, dziś mamy prawie dwukrotnie więcej, niż przed wojną i o 68 proc. więcej, niż w roku 1947.

W wyniku szybkiego tempa rozwoju przemysłu poprawiła się bardzo położenie materialne robotników, chłopów, inteligencji pracującej. Dobrym tego dowodem jest wzrastające z roku na rok spożycie, chociaż mamy jeszcze na rynku trudności, wynikające z nie nadążania rolnictwa za przemysłem. Jeżeli konsumpcja cukru na jednego mieszkańca w roku 1938 wynosiła 12,20 kg, to w 1951 r. wzrosła do 25,20 kg. Spożycie węgla opałowego wykazuje w tych samych latach wzrost z 86 kg do 507 kg, mydła z 1,6 kg do 2,50 kg, tkanin bawełnianych łącznie z konfekcją z 10,8 m do 15,15 m, tkanin wełnianych łącznie z konfekcją z 1,1 m do 2,20 m.

Uruchomiliśmy nowe gałęzie produkcji, które mają wielkie znaczenie dla utrwalenia i umocnienia suwerenności kraju. Powstał np. w Polsce przemysł samochodowy, który już w r. b. produkuje około 10 tys. samochodów, przemysł okrętowy, rozwijamy przemysł budowy maszyn, wytwarzający m. in. szereg typów ciężkich, nowoczesnych obrabiarek, traktorów, rozwijamy też przemysł chemiczny, wytwarzający już benzynę syntetyczną, włókno sztuczne „Polan” itd.

Nie poprzestajemy na dotychczasowych osiągnięciach. Z roku na rok budujemy coraz więcej obiektów przemysłowych. Tempo wzrostu naszego budownictwa ilustruje następujący przykład: jeżeli

przyjmemy za 100 wartość produkcji budowlano - montażowej w r. 1950, to w r. 1951 wyniosła ona 178 proc., a w r. 1952 wyniosła 235 procent. Tak więc w ciągu 2 lat przeszło dwukrotnie podniosła się wartość produkcji naszego budownictwa.

Szczycimy się wspaniałymi obiektami Planu 6-letniego (już ukończonymi lub będącymi w budowie) takimi, jak: kombinat hutniczy Nowa Huta, druga wielka budowa naszego hutnictwa, Huta im. Bolesława Bieruta, huta stali szlachetnych w Warszawie, nowe kopalnie: „Hołcuszko”, „Nowy Wirek”, „Gigant” w Rokitynie, elektrownia wodna w Dychowie, elektrociepłownia Zerań, fabryka maszyn żniwnych w Staroście koło Poznania i w Plocku, kombinat chemiczny w Oświęcimiu, zakłady azotowe w Łędzierzynie, kombinat energochemiczny w Koninie, cementownia „Odra” w Opolu, zakłady tłuszczowe w Klemensowicach itd.

„To wszystko prawda!” — powie niejedyn. „Ale czy nie za szybko jest nasze tempo, czy nie można trochę tempo osłabić?”

Otóż właśnie, że nie można. „Osłabienie tempa naszego uprzemysłowienia byłoby absurdem i samobójstwem” — powiedział Towarzysz Bierut na VII Plenum.

Oslabienia naszego tempa pragnąłby właśnie wróg, który się gwałtownie zbroił, aby напаść na ZSRR i kraje demo-

kracji ludowej, aby zagrabieć nasz rozkwitający kraj. Na to tylko czekają amerykańscy generałowie dżumy, którzy szkolą kohorty hitlerowskiego Wehrmachtu. Imperialistyczni mordercy kobiet i dzieci w Hirocie chcieli, abyśmy byli słabi, gotowi w każdej chwili rzucić się na kolana przed władcami Wall Street, Mikołajczykiem, Andersowiem, Hutten-Czapscy, Arcliszewscy i inni osobnicy ze zgrał emigranckiego bagna wężą tylko za tym, aby wrócić do obfitego łobu, jakim była dla nich Polska przedwojenna, narzuć z powrotem kajdany wyzysku wolnemu dziś narodowi polskiemu.

Rozwijające się tempo nasze go budownictwa wzmocniło siłę naszego kraju i siłę całego obozu pokoju, przekreśliła tym samym nadzieje wroga, krzyżuje jego agresywne zamiary.

„Daremne są nadzieje tych, którzy, licząc na naszą słabość, szczerzą na nas grabieżcze zęby...” Minał i nie wrócił nigdy wrzesień 1939 roku, minęła i nie wrócił nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźcy — powiedział Towarzysz Bierut.

W poczuciu tej prawdy jeszcze bardziej będziemy rozwijać tempo naszego przemysłu. Idąc do urn wyborczych, oddamy głos na najlepszych spośród nas, którzy przewodzą nam będą w dalszej nieuległej walce o niezwykłą moc i siłę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

(bt)

MARSZALKOWSKA DZIELNICA MIESZKANIOWA



Na zdjęciu fragment placu Konstytucji

## Prawdziwi gospodarze fabryki

Miała się rozpocząć narada produkcyjna. Ze wszystkich oddziałów schodzili się robotnicy i majstrowie, kierownicy działów i młodzi przodownicy. Na sali dyskutowano gorąco o różnych sprawach fabryki. Majster tkalni, tłumaczył coś dwóm robotnikom, czyniącym mu gwałtowne zarzuty, przodem pracy Walendowicz wyjaśniał grupie młodzieży na czym polega metoda Kowalowa...

Sekretarz organizacji par-

tyjnej, Pietrzak, obserwował to wszystko z zadowoleniem. Popatrzył Zięba — zwrócił się do przewodniczącego Rady Zakładowej — jak on interesują się każdą sprawą. Prawdziwi gospodarze fabryki.

Zięba skinął głową. — Tak, to dziś takle oczywiście, że robotnicy czują się gospodarzami fabryki, a przed wojną?...

W sobotę przed okienkiem kasjera fabrycznego, tworzyła się długa kolejka robotników. Czekając na otwarcie okienka rozmawiali pogłosem o swych sprawach: — Zarobki coraz mniejsze, coraz trudniej jest żyć. A ilu bezrobotnych nie ma nawet tego...

Z traskiem otworzyli się drzwi bocznego pokoju. Wszyscy usłyszeli donośny głos dyrektora:—

Zrobicie tak jak mówię, część ludzi musi odejść, od poniedziałku stanie 50 proc. krosien!

— Tak jest, panie dyrektorze. Lista zredukowanych już przygotowana.

Z obojętną, wyniosłą miną, szedł dyrektor pod gradem ciężkich robotniczych spojrzeń. Nie obchodziły go one wcale. Przy drzwiach zatrzymał się jednak i spojrzął złośliwie na dwóch stojących razem robotników:—

— No cóż, Konieczny Zięba. Nie bądźciecie już wtrącać się do spraw fabryki. Od poniedziałku możecie sobie szukać pracy w innym miejscu. Tutaj nie ma miejsca dla takich wicherzeli!

Zięba spojrzął z zaciekłością w twarz dyrektora. — Jeszcze zobaczymy dla kogo tu nie ma miejsca... — powiedział sobie.

Zięba i Konieczny pobrali zarobek i wyszli przed budynek fabryczny. Przygnębieni szli po błotnistej drodze.

— Wyznali nas jak psów — odezwał się Konieczny — nie wolno nam się upomnieć o nasze prawa. Dla nich jest tylko jedno prawo — ucisk i krzywdza robotnicza. — Poczekał, jeszcze będzie inaczej — my będziemy gospodarzami fabryki, nasza Łędzia Polska.

Plan wykonaliśmy wartośćowo w 102 proc., asortymentowo w 107 — referował dyrektor Mielcarek. — Ale w dalszym ciągu tkalnia pozostała wąskim gardłem naszego zakładu, wykonując 95 proc. przewidzianego planu. Musimy wypowiedzieć temu zdecydowaną walkę, plan muszą wykonywać wszystkie działy, rytmicznie, z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc. Wskaźniki naszej wydajności muszą stale rosnąć!...

Po referacie dyrektora rozgorzała dyskusja. Wypowiadał się robotnicy i kierownictwo, krzyżowały się zarzuty i wypowiedzi. Majster przedziału Jung mówił o niedostatecznej dyscyplinie pracy wśród załogi, o częstych wypadkach opuszczania maszyn na dłuższy czas. Tow. Białek wskazał na dużą absencję. W ostatnim miesiącu slegała ona 225 robotnicom.

Poprosiła o głos młoda przodownica pracy Irena Rak — Przedziałnia może wykonać więcej, ja sama podwoję produkcję, przedy niech ty!

ko gręplarnia da nam forgiemu — pelce nie nadają. A dlaczego? Przyczynę tego widzę w tym, że nie mają określonej normy dziennej. Po drugie, pracownicy nie są dostatecznie wykwalifikowani. Myślę, że trzeba położyć szczególny nacisk na szkolenie metodą inżyniera Kowalowa. To pomoże zwiększyć wydajność gręplarni, pelcu i przedziałni.

Co do absencji to myślę, że brak tutaj odpowiedniej pracy politycznej w zakładzie, nie ma propagandy pogładowej, nie ma współpracy mężów zaufania i radnych z radą zakładową. Towarzysz Zięba sam wszystkiego nie zrobi.

Dziewczyna usiadła zacerwieniona. Towarzysz Zięba nie czuł żalu o krytykę. Patrzył na dziewczynę przyjaźnie. —

Późnym wieczorem Zięba i Pietrzak wracali razem z narady. Żywo omawiali cały jej przebieg. — Dobrze mówiła ta mała przodownica. Jak ona myśli o wszystkich sprawach fabrycznych, nawet mnie nie darowała, ale skrytykowała zdrowo. Bojowy jest duch naszej młodzieży. Na naradzie przez cały czas przesładowało mnie wspomnienie — jak to przed wojną kilku z nas wygnali dyrektora z fabryki za to, że upomnieliśmy się o należne nam prawa. Wtedy nie byliśmy tam gospodarzami!...

— Wiesz — mówił Pietrzak, — że i ja myślałem o tym samym. Przypomniało mi się jak w roku 1938 siedziałem na plechotkę do Łodzi, wygnany przez kulaka, który trzymał mnie tak długo, póki mogłem harować od rana do nocy. A gdy stałem siły na tej robotcie wypędził mnie bez litości. Potem tytułem się wszedzia, wedrowałem za robotą, ale więcej było nędzy i bezrobotnia niż tej marniej, płatnej pracy. A gdy już nawet człowiek szczęśliwie dostał się do fabryki to był tylko nędznym dodatkłem do maszyny. I dlatego jest dziś dla nas takte cenne to, że nasza jest fabryka, że my rządymy Państwem, że gos podarzem testes tak ty i ja, jak i ta mała przodownica, która dziś tak ładnie na naradzie wystąpiła.

Pisano o nadchodzących wyborach i historycznym XIX Zjeździe WKP(b), o projekcie dyrektywy tego zjazdu, wytyczających Związkowi Radzieckiemu nowe, wspaniałe perspektywy.

Na łamach gazet wypowiedali się robotnicy, chłopci, inteligenci, witaając wielkie wydarzenia. Władomości te kojarzyły się Ziębie z odbytą niedawno naradą wytwórczą w fabryce, z jego dawnymi wspomnieniami i z tym co usłyszał od Pietrzaka. Pomyślał, że warto by napisać do gazety o tym co myśli i przeżywa w przeddzień Zjazdu WKP(b) i naszych wyborów. Zafasciował lampę nad stołem i zabrał się do pisania: Do „Głosu Koszalińskiego” „Bliskie nam są dyrektywy na XIX Zjazd WKP(b), ogłoszone w naszej prasie. Ogromny wzrost rolnictwa i przemysłu w Kraju Rad jest dla nas przykładem jak należy budować swoją Ojczyznę...”

K. Kossowski

## Stefan Przewoźniak i Stanisław Schreder jadą na Ogólnokrajową Radę Przewodzących Nauczycieli

Nauczycielstwo powiatu drawskiego, na konferencji sierpniowej wybrało jednoosobnie tow. Stefana Przewoźniaka, jako najlepszego



Przewoźniak Stefan, Drawsko

spośród siebie, delegatem na Ogólnokrajową Radę Przewodzących Nauczycieli i Pracowników Nauki.

Tow. Przewoźniak osiąga bardzo dobre wyniki w pracy wychowawczej. Jako kierownik szkoły Podstawowej nr 2 w Drawsku podniósł jej poziom do przodującej w powiecie.

Zespół nauczycielski biorąc przykład z ofiarnej i sumiennej pracy swego młodszego kolegi — ZMP-owca, włączył się do czynnej pracy nad wykonaniem zadań stojących przed szkołą, stworzył zwarty i aktywny kolektyw. Jako kierownik zespołu samokształcenia ideologicznego Młodzieżowej Organizacji Związkowej ZZN, tow. Przewoźniak przyczynił się do uzyskania dobrych wyników przez nauczycieli składających egzaminy i kolokwia. Róża on młodzież szkolną. W stosunku do uczniów, jest nie tylko kierownikiem szkoły, ale także dobrym przyjacielem i doradcą. Często można go widzieć, jak otoczony młodzieżą pomaga jej w rozwiązywaniu trudniejszych zagadnień.

Drużyna harcerska, której jest opiekunem należy do jednej z najlepszych w województwie i brała udział w Zlocie Młodych Przewodników.

Zespół artystyczny kierowany przez tow. Przewoźniaka bierze udział we wszystkich niemal uroczystościach w Drawsku. Często też w ramach łączności miasta ze wsią wyjeżdża do spółdzielni produkcyjnych.

Komitet Powiatowy partii, Zarząd Powiatowy ZMP, PRN i Komitet Rodzicielski

doceniając zapał i energię młodego nauczyciela, służą mu radą i pomocą w pokonywaniu trudności i unikaniu błędów.



Schreder Stanisław Studzienice, pow. Bytów

Za wybitne zasługi w pracy pedagogicznej, społecznej i związkowej, Zarząd Główny ZZN odznaczył tow. Przewoźniaka dyplomem honorowym.

W nowym roku szkolnym tow. Przewoźniak pragnie utrzymać i rozszerzyć swoje osiągnięcia, aby zgodnie ze ślubowaniem, jakie złożył na Zlocie w Warszawie uczynić ze swej szkoły narzędzie walki o pokój i budowę socjalizmu w Polsce.

Delegatem powiatu bytowskiego został kierownik szkoły Podstawowej w Studzienicach tow. Stanisław Schreder.

Tow. Schreder nie ogranicza się do zajęć w szkole — dużo czasu poświęca pracy społecznej, szczególnie wśród ludności autochtonicznej. W swoim czasie udał się on wraz z delegacją powiatu do Rady Państwa i Prezydium Rządu w sprawie zelektryfikowania 5 gromad gminy Studzienice. Starania delegacji zakończyły się pomyślnie. W gromadach tych zainstalowano światła elektryczne.

Jako ZSL-owiec, tow. Schreder zdobył sobie zaufanie wszystkich członków stronnictwa, czego najlepszym dowodem jest fakt, że wybrano go na członka KWK ZSL w Koszalinie. Nauczyciel ten jest również czynnym działaczem TPRP, ZMP i radnym PRN w Bytowie.

E. Załuski

NA BUDOWIE KUJBYSZEWSKIEJ ELEKTROWNI WODNEJ



W czasie prac, przy wykopie pod fundamenty Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej, duże usługi oddaje pogłębiarka „Piatiletka”. Maszyna ta wydobywa w ciągu doby tysiące metrów sześciennych żwiru i skalistego gruntu. Na zdjęciu: Pogłębiarka „Piatiletka”. Fot. CAF



# Władzę sprawuje lud

W kraju chłopskim, w dyktaturze proletariatu — pisał Lenin w 1919 roku — pierwsi zyskali, najwięcej zyskali, od razu zyskali chłopcy. Prawdę tę potwierdziła historia i w naszym kraju. Po latach niewoli pańszczyźnianej, po latach ucisku obszarńczego chłop stał się wraz z powstaniem władzy ludowej prawowitym współgospodarzem kraju. Ten nowy rozdział w życiu wsi rozpoczął historyczny Manifest PKWN, rozpoczęła reforma rolna, w wyniku której zniknął raz na zawsze ze wsi polskiej młyn obszarńki, a wraz z nim krzywda, którą niósł on chłopstwu. Obecnie jest dzieło wsi polskiej widmo głodu, lęk przed przednówkiem, pojęcie niepotrzebnych dzieci, których nie może wyżywić ojowska ziemia. Trudno jest dziś wytłumaczyć chłopstwu dziecku, co to bezrobocie, dlaczego nie można było chodzić do szkoły, gdy się było chętnym i zdolnym.

Unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu, banków, transportu — oto drugi akt przełomowy, który uczynił z chłopstwa pracującego nie tylko gospodarza na uprawianej od wieków ziemi, ale uczynił ich faktycznym współgospodarzem kraju.

O tych zmianach, zaszłych w życiu wsi polskiej mówił na VII Plenum KC PZPR — Towarzysz Bierut:

„Po raz pierwszy chłop w Polsce uwolnił się dzięki sojuszwł z klasą robotniczą z jarzma wielowiekowego ucisku, pozbył się raz na zawsze „pana”, stał się pełnoprawnym współgospodarzem swego kraju, przeżył życie w nędzy i głodzie, dźwignął się i odetchnął pełną pierśią”.

Inne, nowe, jaśniejsze jest życie wsi polskiej, inne, nowe, jaśniejsze, bo bezobszarńcze, bo „w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi”. Władzę tę sprawuje „lud przez swych przedstawicieli w branych do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i do rad narodowych...”.

Podstawą polityczną tej władzy jest sojusz robotniczo-chłopski. Sojusz ten zrodził się ze wspólnej walki i wspólnych interesów.

Towarzysz Stalin uczy, że istnieje jedność interesów proletariatu i chłopstwa w sprawach zasadniczych, że są oni wspólnie zainteresowani w triumfie socjalistycznej drogi rozwoju gospodarki narodowej, i ta jedność interesów jest podstawą sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa. A droga triumfu socjalistycznej gospodarki to droga wspólnej walki robotników i chłopów z elementami kapitalistycznymi, to ograniczanie i wypieranie tych elementów z naszego życia.

Są jeszcze dziś w Polsce ludzie, którzy chcieliby zatrzymać...

## Podniosą poziom pracy polityczno-wychowawczej

Dla uczczenia wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu WKP(b), nauczyciele Państwowego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Koszalinie, zobowiązali się na zebraniu Zakładowej Organizacji Związkowej, w dniu 10 września br., podnieść poziom pracy polityczno-wychowawczej zarówno w czasie lekcji jak i poza zajęciami.

W kampanii przedwyborczej przeprowadzić we wszystkich klasach pogadanki związane z Programem Frontu Narodowego i Wyborami do Sejmu oraz dodatkowe lekcje dla uczniów, mających trudności w nauce.

Ponadto, zobowiązują się zmobilizować młodzież do zbiórki makulatury oraz złomu i odpadków użytkowych.

mać nasz marsz ku przyszłości, którym nie w smak są „nowe porządki”, których przeraża perspektywa życia z pracy rąk własnych. Ci ludzie, to — kulak, spekulanci i kupiec. Państwo nasze radykalnie przeciwstawia się ich nieczynnemu dążeniu, bo władza nasza, to władza robotniczo-chłopska, bo chłop sam broni swych interesów. Dała mu to prawo władza ludowa, a zagwarantowała Konstytucja.

I dlatego, broniąc interesów chłopstwa pracującego i robotników państwo ogranicza i wypiera elementy kapitalistyczne z naszego życia. Wyrazem tej polityki jest ustalenie przez Rząd progresywnego wymiaru podatkowego, mniejszego dla średniaka i chłopca małorolnego, większego zaś dla bogaczy.

Wielkie są zdobycze chłopstwa pracującego w Polsce Ludowej, bo chroni tych zdobywcę i umacnia ją władza ludowa.

W radach narodowych, w komisjach rad zasiadają sami chłopcy do niedawna małorolni lub bezrolni, parobcy na pańskim, dziś pełnoprawni współgospodarze kraju.

Od ich aktywności, od kontroli pracy wydziałów rad i podległych instancji, od powołania się organów władzy ludowej z najszerszymi masami chłopstwa pracującego zależy wcielenie w życie słusznej linii partii i rządu. Chłopcy pracujący poprzez swych przedstawicieli mają możliwość czuwania nad właściwym rozłożeniem podatków, planowych dostaw, dbania o oczyszczenie aparatu gminnych spółdzielni z elementów kulackich, kontrolowanie sprawiedliwego rozdziału towarów.

Jest także proste chłopskie powiedzenie: jak nie ty bijesz to ciebie biją. A chłop polski nie chce już być bity. Dość go bili przez stulecia panowie polscy, bili go okupant. Nie da się teraz bić przez pańskich sojuszników — kapitalistycznych niedobitków — kulaków i spekulantów. Coraz lepiej potrafi on bronić swych interesów i zdobywcę, bronić swej ojczyzny, poprzez aktywny współdziałanie i pomoc w realizowaniu uchwał i wytycznych Partii i Rządu.

Czy chłopcy polscy nie dali dowodów swej patriotycznej postawy i takiego właśnie zrozumienia roli współgospodarzy kraju? Niewątpliwie tak! Pamiętamy Chraplewo, gromadę,

Późnym już wieczorem z chaty sołtysa wyszły dwie kobiety. Nie bacząc na późną porę, bliotną po wczesnym deszczu drogą śpieszyły w stronę najbliższej zagrody. Z pośpiechu i żywej gestykulacji widać było, że są czymś bardzo podniecone.

— Hej tam, Gogulska, otwórzcie!

Po chwili obie nasze nieznanym znalazły się w mieszkaniu.

Były to, jak się okazało, sołtys gromady Bedzino-Kolonia Maria Szmalcowa i pełnomocniczka do akcji skupu z Prezydium PRN w Koszalinie Bronisława Głazowa.

— Stało się coś? — pytała trochę przestraszona tak późną wizytą Gogulska.

— Skąd znowu przyszłyśmy do was w bardzo ważnej sprawie.

— Zebranie może? — próbowała odgadnąć Gogulska.

— Nie, Jeszcze coś ważniejszego.

— No to mówcie same, bo ja już nie zgadnę.

Przybyłe zaczęły jedną przez drugą.

— Widzicie, chcemy jutro, tj. w niedzielę zorganizować same zbiorową odstawę zboża. To bardzo ważne, — tłumaczyła Szmalcowa. — W piątek chłopcy z gromady Łękno, wiecie tej, która wezwała wszystkie gromady naszej gminy do współzawodnictwa o szybsze

wywołanie się ze wszystkich zobowiązań wsi wobec państwa, nawet z muzyką przyjechali do punktu skupu. Chlo-

pi która pierwsza podjęła zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i dziesiątki, setki innych gromad, które podjęły apel Chraplewa. Pamiętamy też inne chłopskie zobowiązania podjęte, zrealizowane, a często i przekroczone. Chodzi o to, by ten patriotyczny entuzjazm stał się podnośnikiem i rozszerzaczem swym objął wszystkich chłopów pracujących.

Naszym celem jest zbudowanie socjalizmu — a więc ustroju, w którym zginie raz na zawsze wyzysk człowieka przez człowieka, w którym maszyny zastąpią ciężką pracę ludzką, a ziemia będzie rodzila więcej i piękniej. Budowanie socjalizmu, to budowanie go na wsi i w mieście. To przekształcanie drobnej, indywidualnej gospodarki chłopkiej w gospodarkę zespoloną. Bo czymże jest w istocie zacošana gospodarka indywidualna? Ileż można i potu pochłaniać pracą na małym skrawku ziemi. A zbiorcy? Nie mogą one zadowolić chłopca, a już zupełnie nie są w stanie nadążyć za potrzebami państwa. Drobna gospodarka, to praca od świtu do nocy, to wieczna groźba zależności od kulaka, kulackiego wyzysku i samowoli.

Inna, jaśniejsza jest życie chłopca - spółdzielcy. Kilkuletnie doświadczenia naszych spółdzielni mówią same za siebie.

W trosce o siły i rozkwit Ojczyzny, chłop pracujący we wspólnym z klasą robotniczą wysiłku umacnia pokój i buduje socjalizm. Wspólnie z klasą robotniczą kroczą w pierwszych szeregach Frontu Narodowego, który krzepnie i cementuje się w miarę jak krzepnie i cementuje się jedność moralno-polityczna naszego narodu, w miarę umacniania się sojuszu robotniczo-chłopskiego. Ten proces konsolidacji Frontu Narodowego, który znalazł dobitny wyraz w utworzeniu ogólnopolskiego komitetu wyborczego Frontu Narodowego, będzie utrwalony i umocniony w nadchodzących wyborach. Chłopcy, jako współgospodarze kraju będą składać swe głosy do urn, głosując na kandydatów, wysuniętych spośród najlepszych synów narodu.

R. Sch.

# Kobiety odstawiły zboże

pl z Komor też już urządzili zbiorową odstawę i mają już wykonane 60 proc. planu rocznego.

— No tak, ale to mężczyźni odstawią, a nie kobiety — zauważyła Gogulska — co my kobiety mamy do chłopskich spraw.

— Ważnie, że mamy dużo, bo to nie tylko przecież chłopskie — naszych mężów sprawy, ale całej gromady a więc i nasze — oburzyła się Szmalcowa. — Trzeba wreszcie z tym skończyć „ich” i „nasze, kobiece”. Wcale tak nie jest. W gospodarstwie kobieta nie mniej od chłopca pracuje i troszczy się o wszystko, dlaczegoż by miała patrzeć obojętnie na to, jak wywołuje się ze swoich obowiązków cała gromada. Chcemy właśnie pokazać, że sprawy gromady są dla nas nie mniej ważne od naszych codziennych spraw domowych. I właśnie dlatego chcemy jutro zorganizować tę zbiorową odstawę zboża. Niech chłopcy widzą, że kobiety nie tylko umieją rarnki zmywać.

Gogulska nie dała się dłużej przekonywać.

— Pojadę z wami — zdecydowała krótko. Przecież nie chcę, aby mówili, że tylko swoje podwórko widzę a dobra gromady nie patrzę.

Stary Gogulski niby się to

# Takim naród ufa...

## Szczepan Błaut z kopalni „Niwka” Członek Państwowej Komisji Wyborczej

Rębacz chodnikowy kopalni „Niwka”, Szczepan Błaut, został powołany do Państwowej Komisji Wyborczej. Błaut jest jednym z przodowników pracy, którzy zasiadli w Państwowej Komisji Wyborczej obok działaczy naszej partii, przedstawicieli stronnictw politycznych, związków zawodowych i innych masowych organizacji społecznych oraz ludzi nauki i kultury. Udział przodowników pracy w trudnej i w najwyższym stopniu odpowiedzialnej pracy Główniej Komisji Wyborczej napawa klasę robotniczą radością i dumą. Radość i dumę przejmują zwłaszcza te złoże, spośród których wybrano zasłużonych robotników, godnych członkowie w najwyższej instancji wyborczej. Jedną z tych złoży jest złoże kopalni „Niwka”.

Przed kopalnią „Niwka” stoi tablica honorowa. W najwyższym rzędzie, podpisanym: „Nasi bohaterowie przekraczający 300 proc. normy” wisi pośrodku fotografia Błauta. A więc tak Błaut wygląda. A jaki jest Błaut w codziennym życiu? Ludzie o nim dużo i chętnie opowiadają. Błauta zna i lubi całe sosnowieckie zagłębie, a Niwka, w której mieszka i pracuje, ma o nim ustaloną, wziętą, lecz bogatą w treść opinię: „U Błauta wszystko na „piątkę”, i praca, i podejście do ludzi, i życie rodzinne”. Młody towarzysz partyjny z „Niwki” w ten sposób wyraził to, co o Błaucie mówią wszyscy.

W kopalni najczęściej mówi, że lubią Błautu za koleżeńskość. Błaut chciałby, żeby wszyscy przekraczali normy — i ze względu na dobro Planu 6-letniego i ze względu na większy zarobek i dostojniejsze życie przodownika. Błaut nie robi tajemnicy ze swoich sposobów pracy, przeciwnie — zachęca do nasiadownictwa, pokazuje, tłumaczy. Rębacze: Fruc, Głębowski, którzy korzystali ze wskaźnika Błauta, wyrabiają w tej chwili większe normy niż sam Błaut. A Błaut szczerze się cieszy, winażuje im. Tytuł, że podjął nowe zobowiązania, którym trudno będzie dorównać...

Błaut cieszy się wielkim zaufaniem. O tym, jak Błaut zdobywał i umacniał swój autorytet, krąży w kopalni wiele opowiadań. Na przykład, jak to Błaut rozprawił się z niedowlarkami. Kiedy zaczął przekraczać 200, potem 300 i 350 proc. normy, niektórzy zaczęli to przypisywać lepszym rzekomo warunkom naturalnym na odcinkach pracy Błauta i specjalnej pomocy technicznej. Błaut w odpowiedzi wziął się po prostu do pracy na trudnych, kamienistych odcinkach, w niskich pokładach, zalanych wodą.

Wiercił węgiel w niezwykle trudnych warunkach. Podjął się również wszystkich prac przygotowawczych i pomocniczych, obudowy, transportu drzewa, które zazwyczaj wykonywuje kilku ludzi. No, i utrzymał się na poziomie swojej bardzo wysokiej

normy. Dowiódł wartości swojej metody w taki sposób, że przekonał nawet najbardziej podejrzliwych, a zarazem zachęcił i dodał otuchy tym, którzy nie bardzo wierzyli w swoje siły.

Do Błauta często przychodzi delegaci z gratulacjami i powinszowaniami, z wyrazami szczerzego uznania i podziwu. Błaut często wówczas przypomina:

— Macie mnie za niezłego górnik? No, to wam powiem, że byłem kiedyś uznany za „niezdolnego” do zawodu górnik. Kiedy? W Polsce przedwrześniowej, kiedy kopalniami trzęśli sztygarzy zaprzęgnięci właścicielom, bogaczom i baronom. Zawód rębacza trzeba było kupować albo za iść powójkę i wódkę, albo za wyślizgiwanie się. Piędzy nie miałem, a wystugiwać się nie chciałem. Wtedy byłem zwykłym ładowaczem bez żadnych widoków na jakiś awans i na to, żeby dorwać się do wiertarki. A teraz, kiedy mi Polska Ludowa dała możliwość fedrowania, ile tylko zamarzy, miałbym przynosić? Moja praca — moje szczęście i nie ma tu czemu się dziwić.

Toteż Błaut dosłownie żyje kopalnią. A właściwie nie tylko tą jedną, swoją „Niwka”. On wie co się dzieje w całym Zagłębiu, w całym przemysłowym węglowym. Opowiadają, jak Błaut przejmując niewykonalny planu przez którąkolwiek z kopalni. Ostatnio na przykład „Modrzejów”, kopalnia o 80 proc. bardziej zmehanizowana od „Niwki” posiadająca wysokie pokłady — nie wykonała planu Błaut chodził do „Modrzejowa”, badał przyczyny, składał na piśmie swoje uwagi i rady.

Śmieją się niektórzy, że Błaut „boli głowa” z powodu „Modrzejowa” i innych słabszych kopalni, jakby był ich właścicielem. Istotnie, i Błaut, i każdy inny robotnik jest właścicielem wszystkich socjalistycznych dóbr, kopalni, hut, fabryk. Tylko, że nie wszyscy jeszcze posiedli w pełni tę świadomość i potrafił odpowiednio ją wyrazić. Błaut zaś zadziwiająco szybko zamienia swoje myśli i uczucia w czyn. Sam wykonał przypadające na niego zadania

przyszli wraz z innymi na punkt skupu.

Ledwie pierwsze wory ze zbożem powędrowały do magazynu, a pomocników znalazło się aż za dużo. Niby to tak, przechodząc, przypadkowo, zeszli się tu Gogulski, Kwiatkowski, Michałkiewicz. Idźcie — słowem wszyscy mężowie, których żony dziś przyjechały ze zbożem same.

— Hej Gogulski, to twoje zboże? — rzucił pytanie magazynier Kurowski, który się dziesiątą chyba najbardziej uwił przy robocie.

— A moje, pszenica — odparł w pierwszej chwili zapytany. Zaraz jednak poprawił się ze śmiechem. — Moje — i moje żony.

Dowcipy i żarty sypały się ze wszystkich stron. — Teraz doptero kobiety pokażą co umieją!

Chłopcy mówili żartem a kobiety myślały o tym zupełnie poważnie. Jeszcze tego samego dnia zorganizowały zebranie Koła Gospodyń na którym postanowiły nie poprzestać tylko na jednej odstawie zboża, ale odtąd stać uczestniczącym czynnie w życiu politycznym i gospodarczym gromady. Postanowiły być na wszystkich zebraniach razem z mężami i pilnować aby gromada wywalała się sumiennie i w terminie ze wszystkich zobowiązań wobec państwa. Wezwały również do podjęcia takiego wezwania wszystkie kobiety wiejskie naszego województwa.

Władysław Kubiak

nia Planu 6-letniego w 2 lata i 2 miesiące, więc chciałby pociągnąć za sobą wszystkich, „wszystkich nastawić na swój czas”.

„Błaut będzie miał w Planie 6-letnim owoc” — mówi jeden z górników. Cóż to za owoc? Nie, to nie chodzi o żadną przenośnię. Błaut bowiem jest nie tylko zamłowanym górnikiem, ale także amatorem — ogrodnikiem. Uprawnia przy domu ogródek, szeptli drzewka owocowe. Ułożył dla ogródka swój „domowy” plan 6-letni. Szczegółowy planu zna wleu towarzyszy pracy Błauta.

Bo Błaut znajduje dla ogródka co dzień trochę czasu mimo, że dużo pracuje w kopalni — spełnia przecież w 300 i więcej procentach obowiązki rębacza, jest członkiem egzekutywy partyjnej, radcą zakładowym, a teraz przybyły mu poważne zadania społeczne związane z akcją wyborczą. Ale ogródek Błauta ma też swoje znaczenie. Niech tylko przy Błaucie ktoś zacznie narzekać na współzawodnictwo, na pracę społeczną, że niby trudno dać sobie z tym wszystkim radę! Błaut odpowiada: „W 1955 roku będą miał za sobą dwie i pół szczęśliwości w kopalni i jeszcze jedną dodatkową w ogródku. No, to zastanówcie się ile człowiek może zrobić przez jeden dzień!”

Błaut umie ciekawie opowiadać. To mu także przysparza wiele ogólnej sympatii. Temat ulubiony przez Błautu i przez słuchaczy, to jego niedawna wycieczka do Związku Radzieckiego. Kiedy Błaut opowiada o Związku Radzieckim, pionie takim młodzieńczym entuzjazmem, że nikt by mu nie dał jego 46 lat. Błaut wywołuje w wyobraźni słuchaczy wspaniałe obrazy życia ludzi, radzieckich w Moskwie, Soczi, na Ukrainie. Lecz najczęściej domaga się opowiadań o Donbasie, o radzieckich górnikach, o kombajnach, z których jeden przybył nawet do „Niwki”, jako zapowiedź mechanizacji i elektryfikacji kopalni według wzorów radzieckich. Błaut pragnąłby dorównać naj lepszym rębacjom radzieckim i to samo pragnienie zaszczerpla innym. W „Niwce” żyje wola Donbasu.

Kiedy w „Niwce” mówią o Błaucie, to specjalnie zwracają uwagę na jeszcze jedną jego cechę: pogodę uosobienia. Pogodny, wesoły, przynosił ze sobą zawsze dobry nastrój. Nikt nie przypomina sobie, żeby Błaut kiedykolwiek był dla kogoś niechętny, złośliwy, czy opryskliwy. Mówi, że robotnicy dość się już dawniej nacierpieli, szkoda się gniewać między sobą. Zawsze spokojnie, pogodnie jest także u niego w domu. Nasledzi bardzo chwala życie rodzinne Błautów. Zgodni, tyżyczliwi dla otoczenia, uczynni, dobrzy dla dzieci. Spodziewają się wkrótce powiększenia rodziny. Wszyscy składają im z tego powodu życzenia...

I oto ze słów towarzyszy pracy, znających, sąsiedów powstaje portret Szczepana Błauta. Portret produkującego robotnika, otoczonego pełnym zaufaniem i szacunkiem tych, którzy go znają osobiście, uznaniem i podziwem wszystkich innych, którzy wiedzą, że to on, jako pierwszy górnik w Polsce 29 lutego tego roku ukończył przypadające na niego zadanie Planu 6-letniego i porwał swoim przykładem setki ludzi pracy miast i wsi do lepszej, ofiarniejszej pracy dla dobra ojczyzny i narodu.

A kiedy Błaut wychodzi przed dom, gdy idzie do kopalni, witają go przyjacielskie głosy i życzliwe uśmiechy.

— Szczepan, ale na wybory musisz koniecznie odmłodnieć — rzuca żart kolega Błauta.

— Daczego? — No, bo ty już dojechałeś do 1957 roku, a głosować będziemy w 1952!

Barbara Olszewska



Sukcesy przodujących gospodyń

Konkurs zaktywizował kobiety

ZSCH wspólnie z Ligą... bilet ogłoszono w początku br. konkurs o tytuł przodującej w hodowli gospodyni wiejskiej...

Takie same trudności były w pow. Miastko i Szczecinek. Jednak usilna praca masowo-polityczna wśród kobiet...

Władysława Kurzajewska z gromady Przystawy w pow. szczecińskim początkowo mówiła: „Co mi tam po konkursie, kiedy świnię chorują...”

Józefa Rozperska z gromady Kusowo, gm. Grzmiąca, gdy przystępowała do konkursu...

Janina Plotrowska z gr. Połgaje w 1951 r. miała 25 kur 3 cielaki i 4 świnię. Obecnie dzięki udziałowi w konkursie...

prosił 13 maciory. Ob. Kazwan, w czasie kontroli konkursu powiedziała:

Hoduje tak dużo świń, ponieważ chcę przodować i nie dać się wyprzedzić innym; chcę przyczynić się do podniesienia dobrobytu naszej Ojczyzny...

Ogródki warzywne kobiet, były przed przystąpieniem ich do konkursu przeważnie mocno zaniedbane.

Jakże inaczej wygląda dziś ogródek Marli Husak w gromadzie Knyki, gm. Barwice. Panuje tu wzorowy porządek...

Ob. Tomaszewska z gromady Sulikowo, dzięki udziałowi w konkursie osiągnęła wspaniałe plony ze swojego ogródka...

Koło Gospodyń w Ścieńle, pow. Drawsko, w wyniku konkursu zaprowadziło wzorowe warzywnictwo na obszarze 2 hektarów.

Nie wszędzie jednak prace związane z konkursem przebiegają tak pomyślnie. Dużą winę za istniejące jeszcze niedociągnięcia ponosi służba rolno-rad narodowych...

konkretnej pomocy. Dla biorących udział w konkursie, przodujących kół gospodyni wiejskich i kobiet...

Rozstrzygnięcie konkursu i przyznanie nagród nastąpi w najbliższych tygodniach.

B. K. korespondent wiejski

Koszaliński MHD walczy ze spekulacją

Ostatnio, MHD w Koszalinie, uruchomiło dwa stoiska rynkowe z warzywami i owocami. Posunięte to, poważnie pomieszało szyki spekulantom...

Oszczędzaj węgiel! Poważne osiągnięcia brygady młodzieżowej Parowozowni w Białogardzie

Pracownicy Parowozowni Głównej w Białogardzie, zanotowali ostatnio kilka poważnych sukcesów w swej pracy.

Brygada remontów rewizyjnych parowozów, z przewodnikiem pracy Walentym Kwiatkowskim na czele wykonała już w 80 proc. swój roczny plan pracy.

Młodzieżowe drużyny ZMP-owskie obsługujące parowozy zaoszczędziły w bieżącym roku poważne ilości węgla.

Stary maszynista Jan Kocot, odznaczony orderem „Przodownika Pracy” i jego drużyna, obsługująca parowóz PK2-3 zaoszczędziła 274 tony węgla...

Stary maszynista Włodzimierz Paris biorąc przykład z pierwszego inicjatora młodzieżowego współzawodnictwa, zaoszczędził na parowozie PK2-3 232 tony węgla.

Brygada ZMP-owska starszego maszynisty Pietruszki przejęła w kwietniu br. parowóz Ty2-372, pod swą opiekę. Początkowo miała wiele trudności. Przez wytrwałe pogłębianie wiadomości fachowych i przez zapoznanie się z metodami pracy...

Korespondent Głosu Marian Górecki

Młodzież szkolna pomaga PGR

Młodzież klas licealnych Państwowej 11-letniej Szkoły Ogólnokształcącej w Kolo-brzegu, powzięła na masowce pozlotowej, zorganizowanej w dniu 2 września zobowiązanie, aby przepracować po jednej roboczodniówce przy akcji żniwnej.

Zobowiązanie swoje wykonała. Uczniowie i uczennice przepracowali 155 roboczodniówek w PGR Drenowo do-wodząc czynnem, że zrozumie-li we właściwy sposób słowa Słubowania, złożonego na Zlo-że przez przedstawicieli młodzieży.

Śladem listów nieopublikowanych

Zarząd Okręgowy PGR w Słupsku w odpowiedzi na naszą interwencję podaje, że kierownik PGR Pomysk Władimir Krokus, za wszczynanie awantur w stanie nietrzeźwym, w godzinach pracy, został ukarany przez Sąd Grodzki w Bytowie jednonieście-czym aresztem.

art. 32. Sprawa ta została przekazana Prokuraturze.

Komitet Powiatowy PZPR w Człuchowie, w odpowiedzi na list redakcji informuje nas, że zabudowania, o przyznaniu których prosił nas RZS Krępek zostały już przekazane spółdzielni produkcyjnej „Sport” w Krępku.

Zobowiązanie korespondenta

Jako korespondent „Głosu Koszalińskiego” oraz członek ZSL, z okazji nadchodzącego wielkiego święta, jakim będzie dzień 26 października, w którym masy pracujące wybierały organ władzy ustawodawczej naszego państwa ludowego, zobowiązuję się:

Przestrzegać socjalistycznej dyscypliny pracy i być przykładem w pracy dla innych towarzyszy w swym zakładzie, jako korespondent walczyć z przejawami biurokracyzmu, brakorobstwa, szkodnictwa i bu-melanctwa, zwalczać wszelkie plotki wroga klasowego oraz demaskować kulaków, ich po-pleczników i sługusów. Ponadto do dnia 31 grudnia br. przeka-żać na budowę Warszawy 200 złotych.

Z okazji Miesiąca Budowy Warszawy wyzynam wszystkim korespondentów oraz ZSL-owców do podejmowania podobnych zobowiązań na cześć wyborów do Sejmu.

Marian Lubieński Korespondent „Głosu”

Go gdzie, kiedy?

Plątek, dnia 12 września 1952 r.

Koszalin

Straż Pożarna—tel. nr 08. Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500.

Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 11, przy ul. Armii Czerwonej nr 1.

Muzeum: ul. Armii Czerwonej nr 53. Wystawa: „Historia rozwoju społeczeństwa pierwotnych”. Muzeum czynne w wtorki, czwartki, piątki i niedziele w godzinach od 12 do 17. W piątki wstęp bezpłatny.

Słupsk

Straż Pożarna—tel. nr 33-33 Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 09.

Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 20, Rynek nr 19. Audycja lokalna radiowęzła — godz. 19.10.

REPERTUAR KIN

Dni Filmu Polskiego — do 24 września br. w kinie „Nowa Huta” w Koszalinie:

12.IX. — „Premiera Warszawska”

13.IX. — „Czarci zieleń”

Seanse w dni powszednie: godz. 16, 18 i 20—w niedziele i święta: godz. 14, 16, 18, 20.

Słupsk: „Polonia” — „Małżeństwo Halarzyny” — godz. 16, 18 i 20.

Białogard: „Bałtyk” — Akcja B” — godz. 18 i 20.

Szczecinek: „Przyjaźń” — „Człowiek bez jutra” — godz. 18 i 20.

Walcz: „Tęcza” — „Mury Malapagi” — godz. 18 i 20.

Uatka: „Delfin” — „Kawaler Złotej Gwiazdy” — godz. 18 i 20.

Darłowo: „Bajka” — „Volpone” — godz. 18 i 20.

Koszalin-Rokosowo: „Młoda Gwardia” — „Dziewczyna o białych włosach” — godz. 20.

Sławno: „Sława” — „Cienie na torach” — godz. 18 i 20.

Wiejskie kina wykonały roczny plan

Wiejskie kina stałe województwa koszalińskiego biorą udział we współzawodnictwie pracy z okazji I-go Ogólnopolskiego Zjazdu Przodujących Pracowników Rozpowszechniania Filmów, który odbędzie się w Warszawie w grudniu br.

W tych dniach pierwsze kino wiejskie zameldowały o wykonaniu swoich planów rocznych. Są to: Wiejskie Kino Stałe nr 2 w Charyźnie pow. Kołobrzeg, Kino nr 8 w Czarnym pow. Człuchów, i Kino nr 40 w Debrznie, pow. Człuchów. Pierwsze z nich wykonało plan w 104,1 proc., drugie w 105 proc., a trzecie w 124 proc.

Okręgowy Zarząd Kin w Koszalinie postanowił delegować kolektywy tych kin na zjazd w Warszawie.

Uwaga zbieracze ziół

Jak nas informuje Zarząd Przemysłu Zielarskiego, w związku z wykonaniem planu skupu—skupu sporyszu zostaje wstrzymany.

Wszyscy chętni do zbioru ziół mogą obecnie przystąpić w porozumieniu z Zakładami Surowców Zielarskich lub ich punktami Skupu do zbioru koreni, kłączy i owoców roślin zielarskich, których sezon zbioru już się rozpoczyna.

Chłopi wskazują palcem...

... NA NIUEDOLNOŚĆ i szkodliwe niedopatrzenie kierownictwa zespołu PGR Noskovo (powiat Sławno), które dopuściło do tego, że w jednym z podległych mu gospodarstw, przed kilkoma dniami zarano sporo hektarów żyta.

Zyto to z powodu nieustannych deszczów porosło na pniu — ponadto było ono bardzo rzadkie i mało chude kłosa.

Mimo to, chłopcy z sąsiednich wiosek potępiają taką marnotrawną gospodarkę. Twierdzą oni słusznie, że nawet marne żytko i w dodatku porośnięte przydało by się na obrok dla inwentarza żywego. Względem winnych marnotrawstwa należy wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

... I DZIWIĄ SIĘ niesłowności Zakładów Energetycznych Okręgu Północnego w Bytowie, które dotychczas nie zakończyły prac monterskich przy instalacji przewodów energii elektrycznej potrzebnej do napędzania motorów w gromadach Osława, Dąbrowa, Kłaczno, Studzienica i innych.

Opiętałość Zakładów Energetycznych doprowadziła do tego, że chłopcy w gminie Studzienica, którzy co roku jako pierwsi w pow. bytowskim wychwytują się z obowiązkowych dostaw zboża państwu, ponieważ w tym roku nie starali się o przydział silników i obecnie rozgorzyceni patrzą na nie wymiślane z powodu braku prądu zboże. A przecież w tym roku chłopom kaszubskim śpieszyło się jak nigdy z młocka, ponieważ w ten sposób zamierzali choć w części wyrównać swój dług wobec władzy ludowej za zelektryfikowanie ich gromad.

... I KIWAJĄ GŁOWAMI nad bezmyślną pracą Ekspozytury Państw. Centrali Pro-

duktów Niedrzewnych „Las” w Słupsku która nie w kalkulowała w swoje plany terenów grzybowych pow. bytowskiego, wskutek czego w kilku gromadach i gminach tegoż powiatu od szeregu dni punkty skupu nawet za darmo nie odbierają zebranych przez ludność grzybów.

Redakcja zaś dziwi się, że Ekspozytura „Las” nie potrafiła porozumieć się z placówkami handlu uspołecznionego na terenie województwa koszalińskiego, które na pewno z wielką chęcią odkupiłyby grzyby, aby je za tanią cenę sprzedać gospodyniom w miastach.

Tymczasem np. w Koszalinie różni handlarze wykorzystują brak grzybów i sprzedają je po wysokich cenach.

Kolejarze z Białogardu zapytują

Wydział Zdrowia DOKP w Szczecinie.

Kiedy wreszcie zostanie zrehabilitowane zapotrzebowanie na materiały do pokonju higienicznego, wysłane przez nich drogą służbową przez Oddział Eksploatacyjny w Słupsku jeszcze w maju br?

Oddział Drogowy.

Dlaczego mimo kilkakrotnych próśb nie wykonał urządzenia scenicznego dla Domu Kolejarza w Białogardzie, przez co utrudnia rozwój życia świetlicowego?

Białogardzcy kolejarze oczekują szybkiej odpowiedzi na te pytania, aby móc o pomyślnym wyniku swych starań zawiadomić naszą redakcję.

wg. korespondencji M. G.

OGŁOSZENIA
OBWIESZCZENIA
ZGUBY
KOSZALIŃSKA FARRYKA MEBLI
KIEROWNICTWO O. Z. H. Przedsiębiorstwo Państwowe w Koszalinie
UWAGA! SPÓŁDZIELNIA PRACY POMOCY DOMOWEJ „CZYŚCIŃCZO” W KOSZALINIE



## Zapoznali się na dożynkach

Zaraz po zakończeniu wspaniałego korowodu uczestnicy Ogólnopolskich Dożynek udają się na krakowskie Błonia.

Oglądają tu wszyscy piękne wystawy rolniczo-hodowlane, podziwiają występy doskonałych zespołów artystycznych i przyglądają się imprezom sportowym. Wielki obszar Błoni wypełniony po brzegi wielotysięcznymi tłumami ludzi, wśród których większość ubrana jest w przebogate w barwy stroje ludowe, ze wznieślenia od strony Kopca Kościuszki wygląda jak cudowna, usiana różnobarwnymi kwiatami łąka.

Tu — na Błoniach — ludzi ze wszystkich stron kraju nie dzieli setki kilometrów odległość. Bo tu, w dniu tak wspaniałego święta mieszka jeden obok drugiego.

Jak starzy znajomi rozmawiają górale z kaszubami, poznanacy z krakowianami, szczytnicy z górnikiem.

Zespołeni robotniczo-rolniczym sojuszem, zjednoczeni wszyscy we Frontie Narodowym, mówią o swych sukcesach, o świątecznych planach na przyszłość, dzielą się wrażeniami z dnia dzisiejszego, wymieniają doświadczenia.

Duże zainteresowanie na krakowskich Błoniach wzbudziła wśród delegatów z całego kraju grupa chłopów z województwa koszańskiego. Sukcesy naszych spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i pracującego chłopstwa są znane z radia i prasy, większość rolników na terenie całej Polski. Dlatego też do delegatów naszych podchodzą górnicy, łowiczan-ki i marynarze, podhalanie i delegaci z olsztyńskiego.



Górnik Władysław Gustow produkuje węgiel dla przemysłu i wsi. Jego dzienna norma 140—160. Za swą pracę został dwukrotnie odznaczony przez Prezydenta Bieruta, Krzyżem Zasługi.

Rozmawia z nim przodownik pracy POM Nr 84 w Szczecinku towarzysz Michał Kostywny który przy remontach traktorów wykonuje 190 normy.

— Mocny uścisk dłoni, szczery uśmiech i wzajemne życzenie: „jeszcze więcej normy dla Ludowej Ojczyzny“.



— Z naszych spółdzielczych łanów zebraliśmy wysoki wrodzaj — mówi do młodej dziewczynki Zofii Jareckiej z gromady Białyninów. Sklerniewice, przodownik z RZS Ostrołęk w powiecie Szeceleńskim. Francuszek Szarlej.

— Podczas żniw wykonywałem 2,8 dniówki dziennie. Mamy także poważne sukcesy w hodowli.

— A ja mam 4 ha ziemi ornej mówię z uśmiechem Jarecka. Plan sprzedaży zboża wypełniałem z nadwyżką i sprzedalam Państwu dodatkowo jednego tucznika.

— Chciałabym zobaczyć jak gospodarujecie w waszej spółdzielni a tymczasem mi opowiedzcie...



Sredniorolny chłop z gromady Będzinko powiat Koszalin Stanisław Sławiński sprzedał Państwu 4,80 q zboża ponad plan. Tuczniaków ponad plan sprzedał w tym roku 7 sztuk, a jego przyjaciół góral z cieszynskiego — Jan Stańko, reprezentuje jako przodujący chłop — przodującą w powiecie cieszynskim wioskę Jaworzynka.



Jak się Wam powodzi? — zwraca się z zapytaniem do średniorolnej dziewczynki z gromady Drzewiany pow. Koszalin — Marii Sobolewskiej — przedstawicielki Marynarki Wojennej.

Odpowiedź następuje szybko: W tym roku sprzedałam Państwu 4 tuczniki. — 14 q — sprzedałam 18,60 q i sprzedam jeszcze. Żyje mi się dostatnio.

## Emigranda — o sobie i między sobą

W jednym z naszych teatrów satyrycznych ukuł dla ex-polskiej emigracji określenie „emigranda”. Gdyby twórca tego pojęcia zjawiał się na emigracyjnym zebraniu politycznym w Londynie, Nowym Jorku czy też Paryżu i rzucił je w twarz Jaklemuś Mikołajczykowi, ten mruknąłby do siebie:

„Pocziwicie. My o sobie i między sobą gorzej jeszcze mówimy“.

Bo proszę posłuchać. Zaczyna pan Zygmunt Nowakowski, etatowy pisarzątko spod „Gałązki rozmarynu”, ex-felietonista krakowskiego Ika, obecnie strasznie rozgoryczony, ponieważ nie zaproszono go do współpracy z rozgłosną „Wolną Europą”. Panu Zygmuntowi smutno z tego powodu, brakuje mu pieniędzy (pieniędzy), ma za to dużo czasu, więc pisze w „Dzienniku Polskim” i „Dzienniku Żołnierza”, choć płacą tam kiepsko:

„Nie piszę bynajmniej o kraju, ale o nas samych, którzy z emigrantów politycznych staliśmy się emigrantami zarobkowymi...“

Znam pisarza, który podczas antraktu w teatrze angielskim odezwał się do swego towarzyszki: „Bójcie się Bogala Chochy tutaj nie mówimy po polsku, bo to zwraca uwagę“.

### Spekulantów pędzić precz!

Do sklepu wsiadła się od tyłu. Już od progu poczęła coś wyłączać z zatuszowanej torby.

— Mam, złocutka, mam... — zaszeptala do właścicielki sklepu. Trzy kilo. Czysto wiewrżowa. Nie, kochana, nie obsuszana. Swieżuteńka... Ile chce za to? Tylko po 10 złotych od kila drożej. Za stanie, złocutka... Od 7-ej rano stoję... A jutro ma być podobno szyneczka. Przyniesie?

Wśród szelestu banknotów, zwój klebasa wędruje do rąk zasobnej właścicielki sklepu. Chce ona codziennie jeść mięso i może sobie pozwolić na zapłacenie drożej za przeznaczoną do sprzedaży wolnorynkowej wędlinę. Nie będzie przebieżka w kolejce!

Za to opłacana przez nią „10 złotych od kila” spekulanka, blokując rzeźnicze sklepy od wczesnego ranka. Zjawia się coraz to w innej dzielnicy miasta, coraz to na innej ulicy... Przez nią i przez jej „kumy”, wielu ludzi pracy odchodzi sprzed sklepu z niczym...

W Domu Towarowym kupiła trzy pary steelonowych skarpetek. Po 22 złote para. Skarpet było mało, a za nią stało jeszcze wiele osób, dla których skarpet nie starczyło. Ale ona tak nastawiała, tak molestowała, że „mąż już nie ma co na nogi włożyć, że się tak ze wszystkich skarpet wydarł...“ Dość, że sprzedano jej trzy pary.

Lekkim krokiem wyszła z PDT i skierowała się na sąsiednią ulicę.

— Panie Zygmuncie, panie Bolesławie — zwraca się do mogących dobrze zapłacić klientów. Mam coś w sam raz dla panów. 35 złotych para.

I obrotna spekulanka inkasuje „zarobione” kosztem ludzi pracy 39 złotych zysku.

Różne postacie przybiera „ogonkowy” spekulant. Czasem będzie to opasła jejmość w amerykańskim ciuchu, czasem elegancka paniusia, a czasem skromnie na pozór wyglądająca kobiecina w chusteczce. Zawsze jednak, niczym hieny, wywieszają, czego na rynku jest brak, by ciągnąć w chwili gdy odczuwamy trudność, brudny zysk. Blokując przez wiele godzin sklepy, wykupują atrakcyjne towary, zaostrzają braki, podbijają ceny, wywołują uzaśnane rozgoryczenie i utyskiwanie.

Pędźmy precz spekulantów wszędzie, gdzie ich dostrzeżemy. Niechaj towarzyszy im powszechna pogarda. Niechaj czują, że w każdym uczciwym człowieku budzą takie obrzydzenie i taki wstręt, jakie ludzie każdy pasożyt.

(Bgr.)

Wstydzili się języka polskiego. Obserwujemy u pewnych pisarzy (emigracyjnych — dop. redakcji) szczerą i głęboką pogardę dla Polski, dla Polaków i wszystkiego co polskie, więc m.in. dla Trylogii. To pła drewniana. Obrazy Matejki wywołują rumieniec wstydu. Sienkiewicz pisał nudno, Matejko malował brudno. Wszyscy Polacy to dumnie, podczas gdy mądrzy i przewidujący są tylko Anglicy, Francuzi, Amerykanie albo Włosi“.

Po przeczytaniu tego cytatu należy odplunąć, wyjść na świeże powietrze, słabsi powinni zażyć jakiś środek uspakajający i potem przeczytać wywody emigracyjnego „Słowa Katolickiego”, które grzmi:

„Prawdą jest niestety, że w szeregach naszej emigracji politycznej wielką rolę odgrywają przedstawiciele typu „szlachecko-inteligenckiego...“ Własne państwo było dla nich jakby własnym majątkiem, utrata państwa i wyjazd na obczyznę oznaczał, że trzeba zaciepić się u cudzej kłamki, w charakterze rezydenta, żyjącego z łaski. Otóż rezydent może marzyć najwyżej o życzliwej pobłażliwości. Nasz stosunek do sprawy środków materialnych jest pełen fałszu. Schlebamy sobie, że nie jesteśmy przywiązani do bogactw tego świata, że nie jesteśmy tak zmateralizowani, jak inne narody itp. Wszystko to byłoby bardzo pięknie, gdyby nie przedziwna łatwość z jaką można werbować Polaków

za umiarkowanym wynagrodzeniem do prowadzenia polityki sprzecznej z interesem narodowym... Niestety tak się składa, że środowiska politycznej emigracji są wyspą odizolowaną zarówno od przemian społecznych emigracji, jak i od przemian społecznych kraju, są azylem dawnej mentalności szlachecko-urzędniczej... Niestety interes gospodarzy wartyw kleru polityką emigracyjną jest sprzeczny z interesami politycznymi narodu polskiego“.

„Słowo Katolickie“ jest delikatniejsze w wyrażaniu się od sanacyjnego „Dziennika Polskiego“ z Detroit. Ex-sterżanek z Berezki mają jeszcze wigor. Rozbijają nosy swym konkurentom do dolarów, aż miło. Co to jednak znaczy rutynal Bo oto taki pasztecik z numeru tego organka:

„Chodzi nam o ustalenie jednej prawdy, a mianowicie: że nasze uchoźstwo polityczne jest funta kłaków nie warte z punktu widzenia politycznego. Są to jakies złośliwe karzełki o spuchniętych głowach, kombinatory najgorszej klasy, ludzie bez horyzontu i bez etyki, egości i kultury, którzy brudnymi łapami wydzierają sobie nawzajem sprawę polską, nie po to, aby uczcić, uszanować i dla niej działać, ale aby stała się ona narzędziem osiągnięcia najniższych celów.“

Polska idzie przez historię, mając na głowie piękny wieńiec wawrzynu, upleciony bohaterstwi czynami Jej żołnierzy i prawdziwych patriotów,

ale do nóg ma przywiązaną ciężką kulę, ukutą przez Radziejskich, Targowiczów, Mikołajczyków, Ciołkoszów, Kotów itp., którzy raczej stanu podporządkowują niż som osobistym i chcą, by naród im służył, a nie oni narodowi. Dla tych ludzi nie ma sztanbaru, którego by nie zanurzyli w błocie, nie ma hasła, którego by nie skomercjalizowali, nie ma sprawy, którą nie przynosi im ona zysku. Nie są to patriotci szczerzy i oddani, ale kupczyki i siedzący w sklepikach, nad którymi wywieszona są flagi narodowe i szyldy o wzmożeniu w nich dla ogłupienia i przyciągania klientów. Przywódcy partyjni gotowi są do najgłupszych łajdactw, byle tylko umieli wyłączać się patriotycznymi intencjami i sfingować najpodlejsze oskarżenie pod adresem swych przeciwników. To nie żadni działacze polityczni, społeczni czy socjali, ale hania oszustów, wszyscywaczy bez krzywej moralności“.

Nie dodać, nie ująć. Musimy przyznać rację panom sterżancom. Z tą tylko poprawką, że treść ich wywodów, dotyczy także ich samych. Tak oni piszą i tak o nich piszą konkurenci do judaszowych srebrników.

## SPORT

### Szachiści Walczą zdobywają kategorie sportowe

Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Walczu powołał ostatnio do życia sekcję szachową.

Początkowo miała ona duże trudności spowodowane brakiem lokalu i sprzętu. Z pomocą przyszedł jednak Powiatowy Dom Kultury w Walczu, który przydzielił szachistom pomieszczenie i odpowiedni sprzęt, jak: stoliki i komplety szachowe oraz umożliwił korzystanie z fachowej literatury.

Mając tak dogodne warunki do uprawiania tego pięknego sportu szachiści postanowili urządzić rozgrywki eliminacyjne celem zakwalifikowania swych członków do poszczególnych kategorii szachowych.

Rozgrywki eliminacyjne rozpoczęły się w dniu 14 września br. o godz. 10 w Powiatowym Domu Kultury w Walczu. Za-

plisy są przyjmowane w PDK w Walczu do 12 bm. w godz. od 17.30 do 20.00.

### Drobiazgi piłkarskie

W mistrzowskich rozgrywkach ligi ZSRR na pierwszym miejscu znajduje się moskiewski Spartak przed inenigralskim kłm Dynamo. Znanie z sześciu-letnich gier w Polsce Dynamo Tbilisi zajmuje końcowe miejsce w tabeli.

W mistrzostwach CSR prowadził Sparta Praha przed Teplicami.

W ramach dnia Lotnictwa Czechosłowackiego odbył się w Pradze mecz piłkarski między reprezentacyjną jednostką Lotnictwa CSR, a drużyną Volkspolizei z Berlina. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem lotników czechosłowackich 7:1 (4:0).

### Spartakiada ZS „Gwardia“

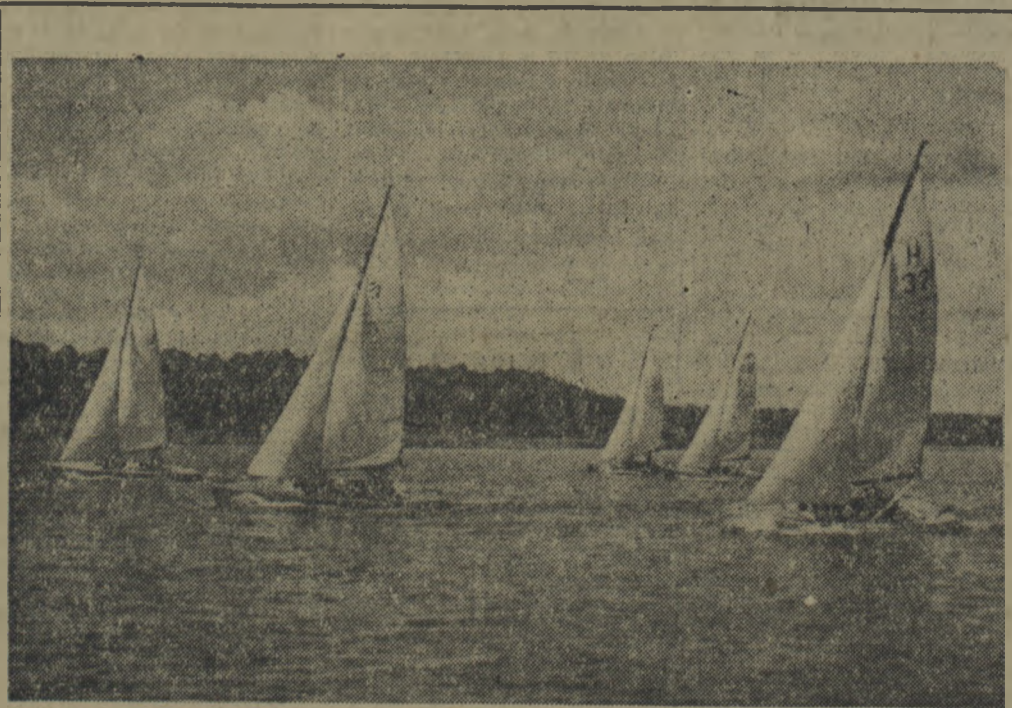
W dniach 17—21 b. m. odbędzie się w Warszawie I Centralna Spartakiada ZS „Gwardia“ w następujących dyscyplinach sportu: gimnastyka, boks, szermierka, zapasy i podnoszenie ciężarów. W zawodach tych wezmą udział czelwini zawodnicy Polski z olimpijczykami na czele.

### Komunikat WKKF

Jak nam komunikuje Wjewódzki Komitet Kultury Fizycznej kurs dla aktywistów kół sportowych zostanie przeprowadzony zgodnie z planem. Kurs odbędzie się w Walczu na Bukowinie w dniach od 18 do 28 września br.

Rady Okręgowe Zrzeszeń, PKKF-y i Rady Kół Sportowych powinny zgłaszać kandydatów do dnia 14 bm. na adres WKKF — Koszalin, ul. Kościuski nr 23.

Ze względu na to, że kurs ma charakter wybitnie organizacyjny i jest bezpłatny, instytucje sportowe powinny wykozystać każde wolne miejsce.



W dniach 3—7 września na jeziorze Kłajno w Głizycku, odbyły się z udziałem 62 ludzi, żeglarskie mistrzostwa Polski w klasie „H”. Pierwsze miejsce zajęła załoga Ligi Morskiej z Gdyni, w składzie: Jullusz Sieradzki, Marian Oraś i Ryszard Lewicz.